



Każdego roku Wielki Piątek wkracza w nasze życie jak niewygodne lustro. Nie jest to radosne święto ani pusty rytuał, przez który można przejść bez wewnętrznego poruszenia. W swojej istocie jest to bezpośrednie pytanie skierowane do serca: **jaką naprawdę mamy relację z Chrystusem?**

Istnieje bowiem głęboka — choć często niemal niedostrzegalna — różnica między **podziwianiem Jezusa a prawdziwym pójściem za Nim.**

A Wielki Piątek, w swojej surowości, nie pozwala na złudzenia.

1. Dramat Wielkiego Piątku: więcej niż wspomnienie, sąd nad naszą wiarą

Wielki Piątek nie jest jedynie wspomnieniem niesprawiedliwej egzekucji, która miała miejsce ponad dwa tysiące lat temu. Jest **żywym uobecnieniem tajemnicy Krzyża**, w którym jednocześnie objawia się nieskończona miłość Boga oraz niejednoznaczna odpowiedź człowieka.

W Męce Pańskiej spotykamy wszystkie możliwe oblicza wiary:

- Tych, którzy **wołali „Hosanna!”** w Niedzielę Palmową... a kilka dni później krzyczą „Ukrzyżuj Go!”
- Tych, którzy **idą za Nim z daleka**, jak Piotr
- Tych, którzy **Go opuszczają**, jak większość uczniów
- Tych, którzy **patrzą, lecz nie działają**, jak Piłat
- I tych, którzy **pozostają wierni**, jak Maryja i umiłowany uczeń

Ta mozaika to nie tylko historia. To **portret naszej własnej duszy.**

Ewangelia daje nam jasne ostrzeżenie:

„Nie każdy, kto Mi mówi: ‘Panie, Panie’, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto pełni wolę mojego Ojca” (Mt 7,21)



Tu leży klucz: **autentyczna wiara to nie sama admiracja, lecz posłuszeństwo, oddanie i prawdziwe naśladowanie.**

2. Podziwiać Chrystusa: wiara wygodna... ale niewystarczająca

Żyjemy w czasach, w których Jezus jest szeroko akceptowany... pod warunkiem, że nie stawia zbyt wielkich wymagań.

Podziwia się Go jako:

- Wielkiego nauczyciela moralności
- Symbol miłości
- obrońcę ubogich
- Inspirującą postać

Jednak taka relacja z Chrystusem, choć pozornie pozytywna, może być głęboko powierzchowna.

Podziw nie oznacza zaangażowania.

Możemy podziwiać, nie zmieniając życia.

Możemy podziwiać, nie wyrzekając się grzechu.

Możemy podziwiać, nie niosąc krzyża.

I tu kryje się niebezpieczeństwo: **wiara sprowadzona do sympatii jest wiarą, która nie zbawia.**

Sam Jezus mówi jasno:

„Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze swój krzyż i Mnie naśladuje” (Łk 9,23)

Naśladowanie oznacza:



- Wyrzeczenie
- Nawrócenie
- Ofiarę
- Wierność w ukryciu

Nie wystarczy wzruszyć się wobec Krzyża. Trzeba **wejść na niego razem z Chrystusem**.

3. Iść za Chrystusem: wiara, która przemienia życie

Iść za Chrystusem oznacza wejść w prawdziwą, żywą i wymagającą relację z Nim.

To nie jest idea.

To nie jest chwilowe uczucie.

To codzienna decyzja.

Z teologicznego punktu widzenia oznacza to udział w Jego misterium paschalnym:

- Umierać dla grzechu
- Żyć dla Boga
- Upodabniać się do Niego

Święty Paweł wyraża to z niezwykłą radykalnością:

„Razem z Chrystusem zostałem ukrzyżowany; żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20)

To jest sedno życia chrześcijańskiego: **wewnętrzna przemiana**.

Wielki Piątek przypomina nam, że:

- Nie ma chrześcijaństwa bez Krzyża
- Nie ma prawdziwej miłości bez ofiary
- Nie ma zmartwychwstania bez wcześniejszej śmierci



4. Krzyż dziś: wielkie zgorszenie naszych czasów

W społeczeństwie, które ucieka od cierpienia, ofiary i wszelkich ograniczeń, Krzyż staje się niewygodny, a nawet gorszący.

Dziś szuka się:

- Sukcesu bez wysiłku
- Miłości bez zobowiązań
- Wolności bez prawdy

Ale Krzyż obnaża wszystkie te iluzje.

Mówi nam, że:

- Prawdziwa miłość **kosztuje**
- Prawda **wymaga**
- Pełnia życia prowadzi przez dar z siebie

Dlatego wielu woli „dostosowanego” Chrystusa, bez wymagań. Chrystusa, który inspiruje... ale nie przemienia.

Tymczasem Wielki Piątek prowadzi nas do Chrystusa prawdziwego:

- Zranionego
- Odrzuconego
- Oddanego do końca

Chrystusa, który nie przyszedł, aby się przypodobać, lecz aby **zbawić**.

5. Gdzie jesteśmy w Męce Pańskiej?

To jest wielkie pytanie duszpasterskie Wielkiego Piątku.

Nie wystarczy patrzeć na scenę.



Trzeba **odnaleźć w niej siebie**.

Czy jesteśmy jak:

- Piotr, który obiecuje wierność, ale zawodzi w próbie?
- Piłat, który rozpoznaje prawdę, lecz nie działa?
- Tłum, który ulega opinii większości?
- Czy jak Maryja, która pozostaje wierna w cierpieniu?

Odpowiedź nie może być teoretyczna. Musi być **egzystencjalna**.

Bo każdego dnia mamy możliwość:

- Bronić Chrystusa albo się Go zaprzec
- Wybrać prawdę albo wygodę
- Kochać do końca... albo się wycofać

6. Zastosowania praktyczne: żyć Wielkim Piątkiem każdego dnia

Wielki Piątek nie kończy się wraz z wyjściem z kościoła. Trwa w codziennym życiu.

a) W rodzinie

Kochać, gdy to trudne. Przebaczać, gdy boli. Trwać, gdy łatwiej byłoby odejść.

b) W pracy

Postępować uczciwie, nawet jeśli to kosztuje. Nie zdradzać własnego sumienia.

c) W życiu duchowym

- Modlić się, nawet gdy nic się nie czuje
- Być wiernym w małych rzeczach
- Szukać woli Boga ponad własną



Wielki Piątek demaskuje naszą wiarę: czy idziemy za Chrystusem...
czy tylko Go podziwiamy? | 6

d) W cierpieniu

Przyjmować krzyż bez rozpacz, łącząc go z krzyżem Chrystusa.

Jak mówi Pismo:

„Jeśli z Nim umarliśmy, z Nim też żyć będziemy; jeśli trwamy w
cierpliwości, z Nim też królować będziemy” (2 Tm 2,11-12)

7. Wiara, która przechodzi od podziwu do oddania

Największym owocem Wielkiego Piątku powinno być to: **przejście od widza do ucznia.**

Nie wystarczy powiedzieć:

- „Jak piękna jest Ewangelia”
- „Jak wspaniały przykład”

Trzeba zrobić decydujący krok:

- „Panie, chcę naprawdę iść za Tobą”

To oznacza:

- Wyjść ze strefy komfortu
- Zerwać z grzechem
- Uporządkować priorytety
- Życ dla Boga, a nie dla siebie

Zakończenie: milczenie Krzyża wzywa nas

Wielki Piątek kończy się w ciszy. Chrystus umiera. Wszystko wydaje się stracone.



Wielki Piątek demaskuje naszą wiarę: czy idziemy za Chrystusem...
czy tylko Go podziwiamy? | 7

Ale w tej ciszy kryje się potężna prawda:

Bóg umiłował do końca. Teraz nasza kolej, by odpowiedzieć.

Krzyż nie domaga się oklasków.
Domaga się nawrócenia.

Nie szuka podziwiających.
Szuka uczniów.

I pytanie pozostaje otwarte, bezpośrednie i nieuniknione:

**Gdy wszystko pogrąży się w ciemności, gdy pójdzie za Chrystusem staje się trudne,
gdy wiara wymaga...
czy idziemy za Chrystusem... czy tylko Go podziwiamy?**